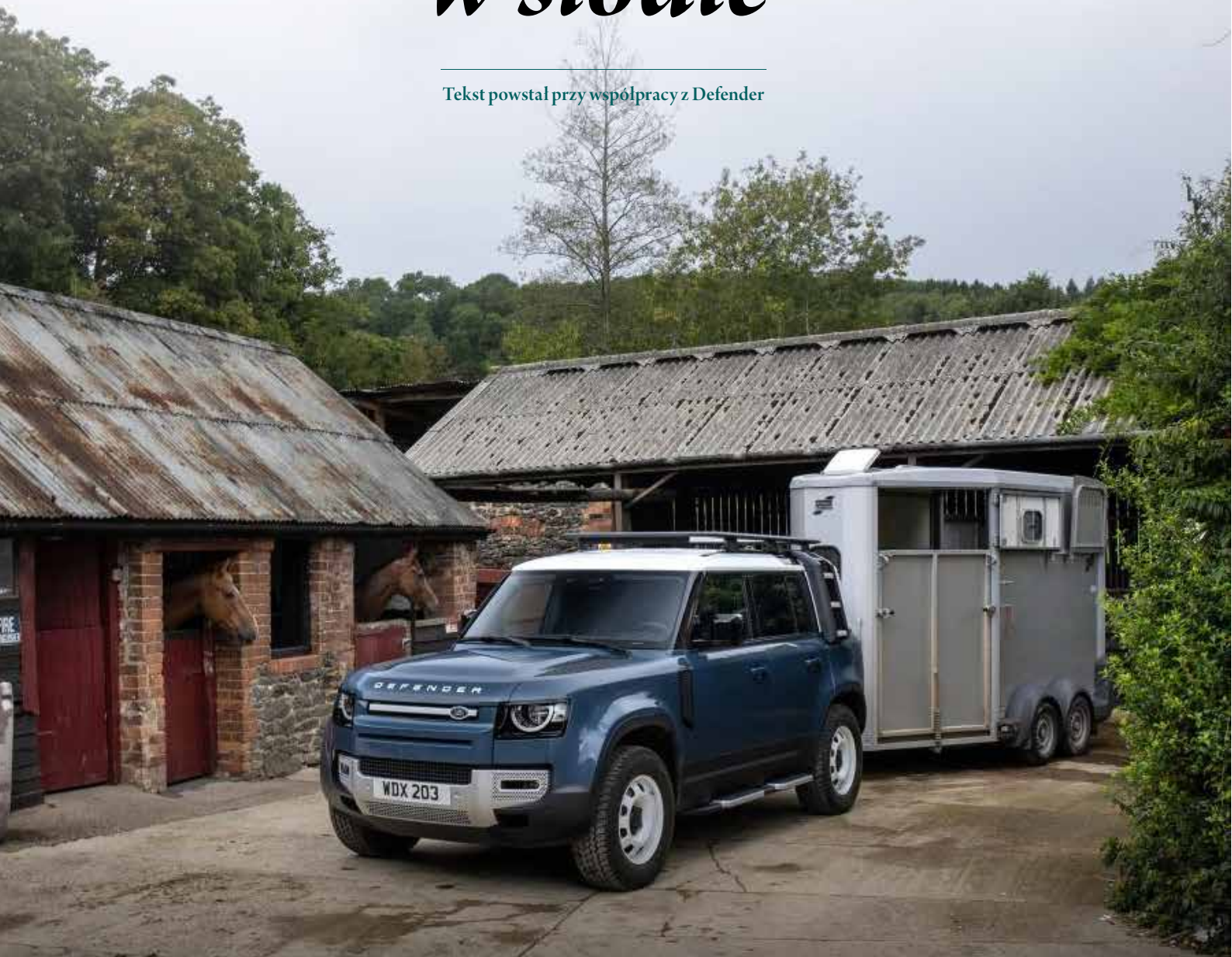


ZIMOWY WEEKEND *w siodle*

Tekst powstał przy współpracy z Defender



Spośród setek pomysłów na udany i niezapomniany weekend ten ogłaszamy zdecydowanie najlepszym. Zimowa wyprawa konna po szlaku to nie tylko możliwość na przewietrzenie głowy i odnalezienie wewnętrznego spokoju, ale też niezwykła szansa na bliższe spotkanie z przyrodą i odkrywanie kolejnych regionów Polski. Podpowiadamy, dokąd pojechać oraz jak się do takiej zimowej ekspedycji przygotować, by poniedziałek rozpocząć od pozytywnych wspomnień i opowieści.

Konna wyprawa szlakiem może być najlepszym sposobem na rodzinny weekend lub wypad z przyjaciółmi również dlatego, że nie ma znaczenia, z której części Polski pochodzisz, choć delikatną przewagę będą na tym polu mieli mieszkańcy południa. Liczba ośrodków jeździeckich, szkół jazdy konnej i ośrodków agroturystycznych o specjalizacji hipicznej oraz ich oferta stale rośnie i to w całej Polsce. To oznacza, że nawet na ostatnią chwilę – już w piątek po pracy – może udać Ci się znaleźć i zarezerwować weekendowy wypad z końmi w roli głównej, wcale nie tak daleko od domu. Możesz też zaszałeć i zdecydować się na odkrywanie regionu na własną rękę, trochę dalej od miejsca zamieszkania. Ograniczać może Cię jednak czas, to po pierwsze. Po drugie, na pewno warto sprawdzić prognozę pogody i dokładnie zapoznać się z panującymi w danym miejscu warunkami atmosferycznymi. Zima potrafi zaskoczyć swoją surowością, niektóre szlaki mogą okazać się przynajmniej częściowo zamknięte lub trudno dostępne. Do takiej bardziej ekstremalnej wyprawy możesz nie być gotowa lub gotowy – Ty lub Twój koń. To jest ten moment, w którym warto poskromić fantazję i ewentualnie zweryfikować swoje plany. A chwilę później, gdy już wszystko zorganizujesz, koniecznie daj się przygodzie porwać – na pewno nie pożałujesz!

Wyprawy konne zimą – znajdź swoje nowe miejsce na Ziemi

Transbeskidzki Szlak Konny PTTK to na pewno opcja na więcej, niż jeden weekend. Aby przejechać go konno w całości, potrzebować będziesz nawet dwóch tygodni. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by wyprawę od Brennej w Beskidzie Śląskim do Wotosatego, leżącego na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, podzielić na zdecydowanie krótsze odcinki i przyjemność dawkować sobie w kolejne weekendy. Beskidy to jednak już prawdziwe góry i choć doskonale nadają się do turystyki jeździeckiej, zimą mogą okazać się zbyt dużym wyzwaniem. Bieszczady będą na pewno przyjemniejsze.

Jeszcze łatwiejsza, ale na pewno nie mniej ekscytująca, może okazać się przeprawa Szlakiem Konnym Puszczy Augustowskiej i Mazur. To również kilkaset kilometrów szlaku, a sama trasa przecina parki narodowe, rezerwy przyrody, również okolice Kanatu Augustowskiego.

Świetną opcją może być Jurajski Szlak Konny, doskonale nadający się również do krótkich, jednodniowych

wypadów. Jura Krakowsko-Częstochowska zapiera dech w piersiach o każdej porze roku, ale zimą chyba szczególnie. Podobnie zresztą jak Sudety (Sudecki Szlak Konny), Góry Świętokrzyskie, Mazurski Trakt Konny, czy Roztocze. Nie mniej malownicze są szlaki konne nad polskim morzem, a nawet w okolicach Warszawy. Będziesz potrzebować naprawdę wielu weekendów, by poznać je wszystkie. Zdecydowanie warto – to doskonały sposób na spędzanie wolnego czasu.

Weekend na koniu – przygotuj się do wyprawy

Planując weekend w siodle, zasadniczo masz dwie możliwości: albo udać się na zorganizowaną wyprawę, albo całość zaplanować na własną rękę. Ta pierwsza opcja jest oczywiście bardziej przystępna i to od niej warto zacząć. Nie oznacza to jednak, że do zimowej jazdy nie trzeba się samemu odpowiednio przygotować. Właściwy ubiór to podstawa, ale nie możesz zapomnieć też o dobrze wyposażonej apteczce i kocu termicznym. Termos z ciepłym pićm i jedzeniem, to również konieczność. Warto mieć też ze sobą papierową mapę, telefon naładowany do pełna i powerbank. Dodatkowa kurtka puchowa na dogrzanie się na postoju, to także dobry pomysł. Tak jak ocieplacz pod kask i co najmniej dwie pary rękawic. Musisz też pamiętać o potrzebach swojego konia – bez obaw, koń nie zmarźnie, ale na pewno warto zwrócić uwagę na nawierzchnię. Jeśli szlak wiedzie po śliskich trasach, antyśniegowe wkładki pod podkowy lub hacele na pewno się przydadzą. I nie przesadzaj z długością pokonywanych na raz odcinków, aby konia nie przemęczyć. Obowiązkowo też każdą jazdę rozpoczynaj rozgrzewką (siebie i konia), a gdy już z siodła zsiądziesz i odprowadzisz go do stajni czy na padok, osusz go z potu.

Dotrzyj na miejsce i wróć bezpiecznie

Koń to nie jedyny, wierny towarzysz takiej wyprawy. Do miejsc wymienionych powyżej, zwłaszcza zimą, może wcale nie być tak łatwo się dostać – i to na pewno warto wziąć pod uwagę. W zasadzie to ten element, od którego weekendowe plany warto zacząć w ogóle rysować. Na pewno świetnie sprawdzi się tu Defender 110. To auto, które nie tylko bez problemu pozwoli Ci dzięki elektrycznie wysuwanemu hakowi z uciągami 3,5 tony oraz systemowi ułatwiającemu prowadzenie samochodu z przyczepą holować przyczepę z koniem. Defender 110 to terenowy samochód, którego misją jest dotrzeć w miejsca trudno dostępne, a nawet wcześniej nieodkryte. Jego bezkompromisowe rozwiązania terenowe, napęd 4x4 i prześwit umożliwiający brodenie w wodzie o głębokości nawet 90 centymetrów, pozwalają osiągnąć to, co początkowo w ogóle nie wydaje się możliwe. I to przy pełnym komforcie, bo Defender 110, będąc niezrównanym w jeździe terenowej, łączy w sobie również luksus SUV-a. Ten komfort będzie najłatwiej docenić podczas powrotu, gdy czując satysfakcję i ogromną radość, będziesz jechać do domu. Baterie naładowane, można stać czoła kolejnym wyzwaniom.

To co, zimowy weekend w siodle? Wiadzimy się na szlaku.



Fot. Z archiwum MORE Interactive